

Na Bliskim Wschodzie sytuacja jest nadal napięta. Samoloty ZRA otrzymały polecenie nadzorowania ruchów brytyjskiego lotniskowca „Hermes”. W rejonie Bliskowschodnim trwa koncentracja oddziałów wojskowych USA i Wielkiej Brytanii. Do rządu izraelskiego dokooptowano 2 nowych ministrów.

W Koszalinie rozpoczął obrady XVI zjazd delegatów Związku Literatów Polskich. Zjazd otworzył Jarosław Iwaszkiewicz.

W prasie chińskiej trwa

kampania mająca na celu mobilizację młodzieży do prac podzemia zbliżających się zniw.

W Nigerii zarządzono powszechną mobilizację. Jej przyczyną jest proklamowanie Repu bliki Biafra, obejmującej część dotychczasowego terytorium federacji nigeryjskiej.

Wczoraj w gorzowskim „Stilonie” odbyła się uroczystość wręczenia żalozde tego kombinatu chemicznego sztandaru przewodniego prezesa Rady Ministrów i przewodniczącego CRZZ

SKRÓT NAJWAŻNIEJSZYCH DEPEZ Z KRAJU I ZE ŚWIATA

za najlepsze wyniki we współpracy z zawodnictwem w resortach chemii w ub. roku.

Grecki minister spraw wewnętrznych gen. Pafakos oświadczył, że nie bierze pod uwagę deportowania do USA syna b. premiera Grecji — Andresa Papandreu (posłada on obywatel-

stwo amerykańskie) zanim nie zostanie on osadzony przez sąd grecki „za zdradę”.

Dowodzący sił zbrojnych pakietu atlantyckiego w strefie Morza Śródziemnego mianowany ze stał włoski admirał — Luciano Sotgiu.

2 bm. rozpoczęło się w War-

szawie posiedzenie stałej komisji budownictwa RWPG. Komisja przedyskutuje projekt referatu przygotowanego na posiedzenie Komitetu Wykonawczego RWPG.

W piątek walny zjazd SARP kontynuował obrady. W dyskusji podkreślano m. in., że niepokój naszych architektów budowlanych zbyt mały napływ młodych kadr.

Czechosłowacka PKO wprowadziła zakrojony na szeroką skalę system pożyczek dla stu-

dentów. Pożyczki będą udzielane studentom starszych lat studiów, którzy uzyskują dobre wyniki w nauce.

W czwartek przeprowadzono w Paryżu reorganizację partii gaulistowskiej — UNR. Został m. in. utworzony tzw. krajowy sekretariat składający się z 5 osób.

Japonia — wbrew uprzednim zapowiedziom — nie wystrze li w br. sztucznego satelity Ziemi.

Wydanie A

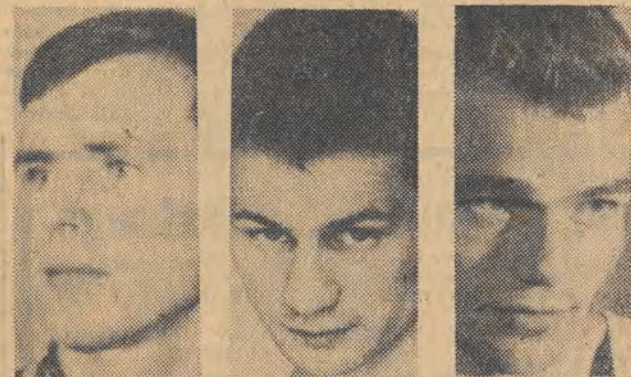
Cena 50 gr

Sobota, 3 czerwca 1967 roku
Rok XXII Nr 130 (6368)

DZIENNIK ŁÓDZKI

Cz. Wycech w Berlinie

Na zaproszenie prezydium Niemieckiej Demokratycznej Partii Chłopskiej (DBD) do Berlina przybyła w piątek o południu delegacja Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego pod kierownictwem prezesa Naczelnego Komitetu ZSL, marszałka Sejmu PRL — Czesława Wycecha.



Skrzypczak Petek Grudzień

Bokerskie mistrzostwa Europy

Wspaniali sukces polskich bokserów Skrzypczak, Petek i Grudzień złotymi medalistami

Kulej i Stachurski — wicemistrzami

Trzy tytuły mistrzów Europy i dwa tytuły wicemistrzowskie zdobyli w Rzymie polscy pięściarze. Tak więc znowu boksi polski dominował w mistrzostwach Europy. Po słabym starcie w Moskwie w 1963 r. i podobnie słabym starcie w Berlinie w 1965 roku — tym, w którym tak pięknie wypadli nasi pięściarze na olimpiadzie, znowu był świadkiem sukcesów polskiej reprezentacji.

Zaczął się bardzo dobrze. W walce z Hubertem Skrzypczak po porażonej walce wy-punktowa, jednogłośnie Rumuna Ciuce. Już po pół minucie walki pierwsze, rundy celny prawy cios Polaka trafił Rumuna, który wyraźnie odczuł to uderzenie. Polak atakował bez przerwy i mimo, że sam inkasował sporo ciosów, szedł jak burza do przodu. Podobny przebieg miała druga i połowa trzeciej rundy. Polak atakował może zbyt chaotycznie, ale przecież jego ciosy robiły wrażenie na przeciwniku. Koncówka to porażający atak non stop Polaka. Punktacja sędziów: 60:53, 59:57; 60:57, 60:53, 59:57.

Drugim tytułem dla naszych barw wywalczył Ryszard Petek w walce piórkowej. Napotkał on w reprezentancie Turcji Tatarze na

bardzo groźnego przeciwnika. Nasz pięściarz przez dwie rundy nie umiał się zdobyć na bardziej agresywną walkę, że pracował na nogach, był zbyt wolny przy



Kulej Stachurski

zadawaniu ciosów i sporo zainkasował od bardzo agresywnego Tataru. Dopiero trzecia runda przyniosła przewagę Polakowi. Kilka razy trafił on lewą i prawą na szczękę i w korpus, za-

(A) Dalszy ciąg na str. 2

XVI Zjazd Delegatów Związku Literatów Polskich

Z udziałem ponad 100 delegatów i zaproszonych gości rozpoczął się 2 bm. w Koszalinie 16 zjazd Związku Literatów Polskich. W czasie dwudniowych obrad delegaci wysłuchali i przedyskutowali sprawozdanie władz ZLP za okres półroczny, jaki upłynął od zjazdu krakowskiego (grudzień 1965), referat Antoniego Olchy „Literatura a powszechność kultury” oraz wzięli udział w licznych imprezach, m. in. w spotkaniach autorskich i wieczorach literackich w Koszalinie i województwie.

Na zjazd przybyli: kierownik Wydziału Kultury KC PZPR — Wincenty Kraśko, minister kultury i sztuki —

Lucjan Motyka i gospodarze ziemi koszalińskiej.

Nowy krok w walce z białaczką

Angielskie czasopismo medyczne „British Medical Journal” informuje o nowym antybiotyku nazwanym „Rubidomycyn”, który jest pierwszym antybiotykiem działającym terapeutycznie na białaczkę u człowieka.

Działanie „Rubidomycyny” zostało sprawdzone w wielu przypadkach tej groźnej choroby.

Powszechna mobilizacja w Nigerii

Federalny rząd Nigerii zastosował nowe sankcje wobec Republiki Biafra. Począwszy od czwartku zakazano wszelkiej żeglugi na 20-kilometrowym odcinku wybrzeża Nigerii wschodniej oraz zamknięto drogi łączące Biafrę z resztą Nigerii.

Zamknięty został dla ruchu jedyny most łączący tę część kraju z prowincją środkowo-zachodnią.

Dalsze zarządzenie administracyjne centralnego rządu ni-

geryjskiego przewiduje podział kraju na 94 dystrykty.

Szef wojskowy Nigerii pułkownik Gowon zarządził powszechną mobilizację.

Decyzja gwiazdy

Znana amerykańska piosenkarka i aktorka Judy Garland ogłosiła w ostatni czwartek w Hollywood, że w październiku br. ponownie wyjdzie za mąż. Piątym z kolei małżonkiem pani Garland będzie jej impresario Tom Green.

Kryzys bliskowschodni

- Samoloty ZRA nadzorują ruchy brytyjskiego lotniskowca
- Koncentracja wojsk USA i Wielkiej Brytanii
- Reorganizacja rządu izraelskiego

Dziennik „Al Ahram” pisze, że każdy kraj, który będzie usiłował przełamać blokadę zatoki Akaba przy użyciu siły, uznany zostanie za agresora oraz nie zezwoli mu się na korzystanie z Kanału Sueskiego. Samoloty egipskie uzbrojone w rakiety sterowane otrzymały rozkaz nadzorowania ruchów brytyjskiego lotniskowca „Hermes” zakotwiczonego w pobliżu Adenu. Trwa koncentracja amerykańskich i brytyjskich sił morskich w rejonie Bliskiego Wschodu. Kryzys bliskowschodni omawiany był przedwczoraj przez premiera Wilsona z przywódcami kanadyjskimi.

Rada Bezpieczeństwa postanowiła ponownie odroczyć swą debatę na temat sytuacji na Bliskim Wschodzie. W Izraelu mianowano nowego ministra obrony — gen. Dayana.

Oprócz Dayana w skład rządu izraelskiego wszedł przywódca prawicowej partii nacjonalistycznej — Herut, Manchem Bevgin. Objął on stanowisko ministra bez teki.



W ciągu dnia wczorajszego trumna ze zwłokami zmarłego w dniu 1 czerwca br. sekretarza KŁ PZPR Tadeusza Głabskiego wystawiona była w sali parterowej KŁ PZPR. Zaciągnęli przy niej warty honorowe przedstawiciele kierownictwa KŁ i KW PZPR, stronnictwa politycznych i organizacji społecznych, wojska, milicji, zakładów pracy, młodzieży akademickiej, harcerstwa.

Przez cały dzień przewijały się tłumy łodzi, współpracowników, towarzyszy walki zmarłego, pragnących mu oddać ostatni hołd.

Dzisiaj o godz. 13 wyruszy z Placu Pokoju na Cmentarz Komunalny kondukt pogrzebowy.

Na zdjęciu: delegacja dziennikarzy łódzkich składa wiązankę kwiatów w trumny zmarłego.

50 mil na północ od Hajfongu

lotnictwo amerykańskie zbombardowało statek radziecki — „Turkiestan”

Nota ZSRR do rządu USA

Jaśko wołające o pomstę naruszenie wolności żeglugi, akt rozbójczy, który może mieć daleko idące następstwa, określił rząd radziecki zbombardowanie przez samoloty amerykańskie parowca „Turkiestan” stojącego na redzie portu Cam Pha w odległości 50 mil na północ od Hajfongu. Statek zbombardowano w piątek o go-

dzinie 11.40 czasu moskiewskiego. Dwóch członków odniosło ciężkie rany. Statek został uszkodzony.

Nota rządu radzieckiego przekazana w piątek przez ministra spraw zagranicznych Andrieja Gromyko charge d'affaires a. i. USA G. Guitry stwierdza, że w wypadku powtórzenia się podobnych aktów ze strony sił zbrojnych USA, Związek Radziecki będzie zmuszony podjąć odpowiednie kroki dla zapewnienia bezpieczeństwa swoich statków.

Rząd radziecki — głosi nota — składa kategoriyczny protest wobec rządu USA, który ponosi całą odpowiedzialność za te prowokacyjne, bandyckie poczynania amerykańskich sił zbrojnych.

Ambasador PRL w Kairze

przekazał odpowiedź E. Ochaba

W piątek w godzinach popołudniowych, ambasador PRL w ZRA, Albert Morski, złożył wizytę podsekretarzowi stanu w MSZ ZRA dr Hasanowi el Zajjat w celu przekazania odpowiedzi przewodniczącego Rady Państwa PRL, Edwarda Ochaba na pismo prezydenta ZRA, Gamal Abdel Namera.

Mianowanie ambasadora SRR w Bonn

2 bm. w Bukareszcie podano oficjalnie do wiadomości, że dekretem Rady Państwa SRR, Constantin Cancea mianowany został pierwszym ambasadorem Socjalistycznej Republiki Rumunii w NRF.

Przedstawiamy jutrzejszą «Panoramę»

W związku z Międzynarodowym Dniem Dziecka autorka okolicznościowego felietonu zadaje pytanie: jaki świat „szukujemy” naszym następcom? A dalej uzasadnia odpowiedź, która brzmi: „świat niebezpieczny i okrutny”.

Czy wiecie, że będąc po raz pierwszy w Polsce w 1926 roku prezydent Francji de Gaulle był częstym gościem na modnych wówczas w Warszawie popołudniowych herbatach? O kapitanie z misji Weyganda przeczytacie we wspomnianym felietonie, poświęconym nieoficjalnym kontaktom de Gaulle'a z przedstawicielami polskiego społeczeństwa.

Jako ostatni z wyprawy PAN na Antarkydę powrócił m. in. Maciej Żalowski. Jego niezwykłe ciekawą relację znajdziecie w wywiadzie „Panorama” pt. „Na szlakach wielkiej przygody”.

I znow wspomnienia — ten najpoczytniejszy ostatnio gatunek twórczości pisarskiej. W cyklu „Zza kulis II wojny światowej” major „Emble” opowiada o organizacji i funkcjonowaniu poczty w czasie powstania warszawskiego.

Jacek Adoif przebywał przez dłuższy czas w krajach skandynawskich. M. in. odwiedził Finlandię. W swej kolejnej korespondencji pisze: „Jadąc do Helsinek, wiedziałem, że sama mnie nie ominie i byłam tym lekko spe-zony, bo wyobrażałem sobie, iż jest to doświadczenie przy mitywne, brutalne i męczące”. Jak było w rzeczywistości? — dowiedziecie się z reportażu pt. „Odkrywam saunę...”

Poza tym w numerze: Złociusze dni Zwierciadła Wersalu Rajd po dragsterach Humoreska Ane-goty Moda Rozrywki umysłowe i wiele innych interesujących pozycji.

FOTOKURZYŃCIELI ŁÓDZKIE

Osiedlowy Dom Spółdzielczy

Dzisiaj załoga ŁPBP „Przebud” kończy roboty budowlane przy wznoszeniu dwukondygnacyjnego budynku przy ulicy Bratysławskiej, w którym za dwa tygodnie otwarty zostanie Osiedlowy Dom Spółdzielczy dla członków Spółdzielni „Osiedle Młodych” na Karo lewie. Pomieszczenia tam biura spółdzielni, sala zebrań osiedlowa i mniejsze pomieszczenia dla fotoamatorów, dzielele odrabiających lekcje itp. Piwnice obejmie w swe posiadanie zakład remontowy.



Foto: Andrzej Wach

Czas nie zmarnowany

W przedsalni odpadkowej „Poltexu” (ZPB im. J. Marchlewskiego) na biurku dyrektorskim spoczywa jeden jedyny przedmiot: podniszczony, 16-kartkowy zeszyt. Napis na okładce, starannie wykalkulowany przed pół rokiem, zatarł się już prawie zupełnie od ciągłego dotykania. Odcyfrowuje go z trudem: „Ewidencja wniosków, zgłoszonych przez załogę w ramach realizacji uchwał VII Plenum KC PZPR”.

Pierwszy zapis w zeszycie nosi datę 8. XII. 1966, ostatni — 27 kwietnia br. W sumie jest ich 34, każdy opisany drobniutko, a obok figuruje nanoszone później uwagi o sposobie załatwienia. 18 wniosków sformułowano podczas licznych w ostatnich półroczu zebrań grup partyjnych i związkowych. 17 zgłosili robotnicy anonimowo lub z podaniem autorstwa za pośrednictwem skrzynki, umieszczonej w hałcie przedsalni.

Dość dziwny i nietypowy to wydział. Mieści się w starym budynku i pracuje jeszcze ciągle na przestarzałym systemie napędu za pomocą pasów transmisyjnych. A jednak ta „staruszka” przedsalnia potrafiła użyć skądś dla siebie tytuł Wydziału Pracy Socjalistycznej, ostatnio zaś zdobyła i miejsce we współzawodnictwie wśród wszystkich przedsalni odpadkowych w kraju.

— Może obejrzymy, co z wniosków zgłoszonych przez załogę udało się już zrealizować — proponują moi gospodarze. W zastępstwie nieobecnego kierownika przedsalni o prowadzą mnie we dwójkę — mistrz rezerwy Mieczysław Suchański i manipulant surowca Roman Taczwiński. Obaj są bardzo młodzi i łatwo spostrzec, że nawykli raczej do pracy niż do reprezentowania. Ale program „pokazu” układają sprytnie — od rzeźby drobnych do coraz bardziej zasadniczych, umiejętnie stopniując zaskoczenie.

Jeszcze przed pół rokiem obowiązywał tutaj pewien zwyczaj z czasów zamierzchnych: gdy zbliżała się pora czyszczenia maszyn, drwo niono młotkiem w rurę. Wystarczyło, by któryś z robotników zagapił się i zatrzymał maszynę z opóźnieniem, a na tychmiast następowały komplikacje. Wniosek o wyeliminowanie tego „reliktu” figurował na jednym z pierwszych miejsc w podniszczonym zeszycie. Dzwonienie młotkiem w rurę zastąpiło już sprawnie działająca, podwójna sygnalizacja elektryczną — dźwiękową i świetlną.

Gdy ma się do czynienia z takim zespołem, jak ten tutaj, hasła ze słownika ekonomistów — „usprawnienie organizacji produkcji” nabiera nawet dla laika całkiem zrozumiałych treści. Weźmy choćby pod uwagę sprawę o zasadniczym znaczeniu, a wciąż jeszcze zaniedbaną w większości przedsiębiorstw włókienniczych, jeśli nie w całym naszym przemyśle — transport wewnętrzny. Ileż tu się kryje możliwości!

Robotnica przedsalni odpadkowej „Poltexu” — Czesława Augustyniak zgłosiła wniosek o zbudowanie specjalnych wózków do transportowania wózków niedoprzedawczych. A teno sek był w całym tego słowa znaczeniu konstruktywny, gdyż dołączono do niego niejawny rysunek, lecz jasny rysunek z pomysłem takiego wózka. Na razie kursuje ich w przedsalni tylko parę sztuk, a równocześnie dostrzec można kobiety po starożytnemu dźwigające wałki niedoprzedawcze, na podobieństwo nareczy drewna. Cóż to za lekcja poglądowa! Korzyści, które niesie postęp, widoczne jak na dłoni.

Nie był to zresztą jedyny wniosek z zakresu transportu wewnętrznego. Równocześnie zaprojektowano i zbudowano wózek, służący do dostarczania próbek do laboratorium. Każda maszyna ma w nim swoją szufladkę.

Największym jednak wyznacznym zespołu przedsalni na przestrzeni ostatniego półrocza, było zbudowanie laboratorium wydziałowego. W dyrekcji zgłoszono zapotrzebowanie na 1 mu rzarza, niby do drobnych napraw, a w rzeczywistości pod jego nadzorem załoga w ciągu paru dni wzniosła autentyczne ściany, które odgrodziły spore pomieszczenie w wygośnionym kacie hali. Dyrektora poproszono, gdy już wszystko było gotowe. Popatrzył, pokiwał głową i... zaakceptował zamówienie do warsztatów na wyposażenie laboratorium.

Czyniac porządku na swoim podwórku, komisja wydziałowa zgłosiła równocześnie 6 postulatów o zasadniczym znaczeniu do decyzji komisji zakładowej. Przedstawiają m. in. szczegółowe „ankiety” każdego z tych wniosków.

Na pytania o nakłady finansowe, środki rzeczowe, itp. przeważnie figuruje odpowiedź: „nie potrzeba”. Natomiast w rubryce „efekty” powtarzają się stwierdzenia: poprawa rytmiczności, estetyki, jakości, wyeliminowanie reklamacji, itp. A jeśli już na kiady, to skromne np. na zakup 216 tzw. cholew gumowych i zastosowanie ich w miejscach ponad dwukrotnie droższych cholew skórzanych, co pozwoli zaoszczędzić w ciągu roku ponad ćwierć miliona złotych i poprawić jakość niedoprzedu.

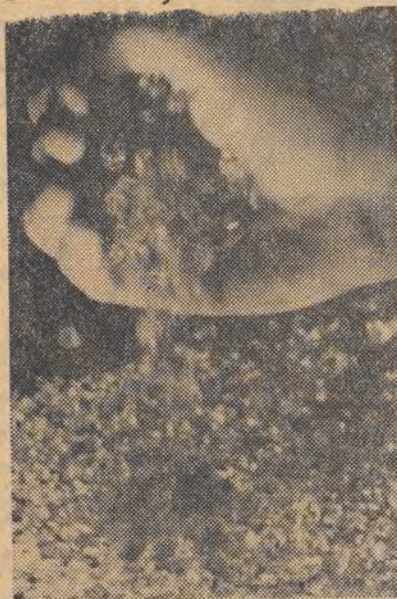
Kilka takich nowych cholew już pracuje w przedsalni. Okres od zgłaszania postulatów do ich realizacji w praktyce skrócono tu do minimum. Nikt nie zamierza oczekiwać w nieskończoność na efekty swoich pomysłów. Ta załoga ma jedną kapitalną cechę: niecierpliwość. Zaś niecierpliwość plus zaangażowanie to właśnie najlepszy sposób na osiągnięcie sukcesu.

Celowo ograniczyliśmy się do ukazania jednego tylko wydziału w dużym przedsiębiorstwie. Dalszą drogę postulatów, zgłoszonych przez załogę podczas dyskusji nad uchwałami VII Plenum, omówimy również na przykładzie „Poltexu” w następnym artykule.

JULIAN BRYSZ

W diamentowej krainie

W dalekiej Jakucji na wysokości kręgu polarnego znajduje się największy w ZSRR obszar eksploatacji złóż diamentów. Wydobycie rozpoczęło się tam zaledwie 10 lat temu. W tym samym czasie architekci dokonali na miejscu wstępnych oględzin terenu pod nowe miasto. Kilka krotnie zmieniano lokalizację, zanim wzniesione zostały pierwsze domy miasta, nazwanego Mirnyj. Już zamieszkuje je ponad 20 tys. ludzi, czynne są sklepy, szkoły, kina.



Na zdjęciu: bogactwo, z którego wyrosło miasto Mirnyj. Diamenty wydobyte z odkrywk Mirz za kręgiem polarnym.

CAF, APN

Aby widz lepiej rozumiał sztukę

my coraz ambitniej i ciekawiej. Niestety, wciąż jeszcze nie należy to do reguły! Jak np. wygląda program właśnie do „Happy end”? Cztery zdjęcia bez podpisu. Jedna reklama oraz obsada aktorska — i to już wszystko! Ani słowa o tym, kto kryje się pod pseudonimem Dorothy Lane (a przecież Brecht to nazwisko nader atrakcyjne), ani słowa o tendencjach sztuki. A ponieważ widz kupuje program

po to, ażeby dowiedzieć się z niego czegoś więcej, w tym wypadku pobieranie za tego rodzaju „wydawnictwa” z 2,50 równa się... naciąganiu publiczności! Kierownictwo literackie Teatru Nowego nie jest, zaiste, przeciętne pracą! Można więc zadać od niego, ażeby, redagując od czasu do czasu program, nie upraszczało sobie zadania. Tyle chyba można wymagać od niego!

M. JAGOSZEWSKI

Komentujemy

Sztuka Dorothy Lane „Happy end” po raz pierwszy wystawiona została w Teatrze Nowym 26 kwietnia. Prezentowana była publiczności prawie miesiąc, do 23 maja.

A mimo to mało kto wie, że „Happy end” to komedia muzyczna, która pod pseudonimem Dorothy Lane napisał E. Hauptmann i słynny Bertolt Brecht, a dla której muzykę skomponował Kurt Weill. Akcja jej, przypominająca kolorystem swoim „Operę za 3 grosze”, rozgrywa się w Chicago, w środowisku gangsterskim. Zabawnie nakładają się tu na siebie machinacje bandy przestępców i bogobojna działalność członków Armii Zbawienia.

Od lat toczymy batalię o podniesienie poziomu łódzkich programów teatralnych. To znaczy, ażeby treść ich zestawiano sensownie i funkcjonalnie tak, by widz po przeczytaniu wstępnych informacji i komentarzy lepiej zrozumiał sztukę, a i dowiedział się coś niecoś o jej autorze. W naszym miesiące moment to szczególnie ważny, bo przecież trwa tu permanentna akcja wciągania w orbitę zainteresowań teatralnych ludzi, którzy nie zdążyli jeszcze nawiązać flirtu z Melpomeną.

Trzeba stwierdzić z zadowoleniem, że istotnie kierownicy literaccy łódzkich teatrów opracowują progra-

Trybuna czytelników

Tylko dla grubasów

Postanowiłem nabyć męskie spodnie turystyczne tzw. farmy na 1,80 m wzrostu. W tym celu obszedłem kilkanaście sklepów w Łodzi, nigdzie jednak nie mogłem otrzymać odpowiedniego rozmiaru. Jeżeli w sklepach, do których zachodziłem, znajdowały się spodnie na wzrost 1,80 m, to jednocześnie były nienaturalnie szerokie w pasie. Spodni długich, a wąskich w pasie w ogóle nie znalazłem.

Widocznie producenci męskiej odzieży uważają, że lwią część wysokich Pola-

ków posiada tuszę słonia lub hipopotama. W końcu zmuszony byłem nabyć męskie farmy za cenę 126 zł, w których po zapięciu w pasie mieszczą się swobodnie dwie pięci.

Poza tym do producenta rzeczonych farmerów (Zakłady im. M. Fornalskiej w Łodzi) mam kilka uwag. Spodnie zapinają się z przodu wyłącznie na guziki, skutkiem czego nawet po najmocniejszej ściągnięciu spodni paskiem przód ich zawsze wisł. Brak przy nich również ściągaczy do regulowania obwodu w pasie. Poważnym mankamentem są także ukośne, zbyt płytkie i niezapinane kieszenie, z których — jeśli się siadnie na ziemi — wszystko wypada.

M. P.

„Karolinka” w Gogolinie



Oryginalny pomnik „Karolinki” odsłonięto ostatnio w znanym z popularnej piosenki Gogolinie. Opolanie wybudowali go, by uczcić ludową pieśń polską, upamiętnić postać z najpopularniejszej na Śląsku pieśni ludowej.

CAF — Okońscy

Zwyczaj wzajemnego obdarowywania się przez przyjaciół skromnymi (a nawet i kosztownymi) prezentami, jest zwyczajem starym i na ogół miłym, choć często kłopotliwie zobowiązującym. Pewnym nowym, jakie daje się w postępowaniu niektórych — w kultywowaniu tej tradycji zaobserwować, jest obdarowywanie się podarkami pochodzącymi... z cudzej, najczęściej społecznej kieszeni.

Oto powinien kierownik państwowego sklepu ze słodyczami ofiarować prywatnie synkowi przyjaciela

nad wspólnym majątkiem, tu i ówdzie — jak to wynika z sądowych kronik — zostają bardzo opacznie rozumiane.

„Ja się opiekuję — powiada taki jeden z drugim — ja chronię, ja odpowiadam i ja... dysponuję”. Tylko, że dyspozycje te nie zawsze zgodne są z ogólnie przyjętymi zasadami, a — zdarza się — często pozostają w rażącej wprost sprzeczności z przepisami.

Nikt nie miałby nie przeciwko szczeremu dla przyjaciół prezansom i kierownikom, o ile by fundusze na

planisty, Ryszarda - Kazimierza T. do Bielska, dyrekcja Widzewskich Zakładów Maszyn Włókienniczych „Wifama” zleciła mu przywiezienie do Łodzi 7 samochodowych opon.

W Bielsku owych siedem opon zapakowano na samochód. Po drodze kierowca oraz planista wielokrotnie je rozczyli, a do „Wifamy” dojechało opon 5 (słownie: pięć!).

Sprawa, oczywiście, wkrótce się wyjaśniła i przybrała bardzo niekorzystny dla niektórych osób bieg. Otóż — jak wykazało śledztwo — w drodze powrotnej z Bielska przy-

tem w postaci psa i wszyscy spokojnie poszli spać...

W pierwszej dekadzie czerwca Ryszard - Kazimierz T. stanął przed Sądem Powiatowym dla m. Łodzi pod zarzutem określonym artykułem 2 ustawy z 18. VI. 1959 r. o odpowiedzialności karnej za przestępstwa przeciwko własności społecznej.

Wszystkim hojnym z cudzej kieszeni warto przypomnieć, że wspomniany artykuł wraźliwie stanowi, iż każdy... „kto zagarnia społeczne mienie, nad którym sprawuje zarząd, albo za którego ochronę, przechowanie

Dzień powszedni Temidy

Przyjacielskie usługi

la, który akurat przyszedł do sklepu, pudełko pralinek...

Inny kierownik innego sklepu ofiarowuje na imieniny koleżde komplet wędek, a jeszcze inny — szalik...

Przyjaciele — rzecz jasna — nie pozostają dłużni. Czasem — jeśli mają ku temu możliwość — stosują podobny system i, podobnie jak ci, którzy ich obdarowali, „zapominają” wpłacić do kasy kierowanej przez siebie placówki określonej cennikiem sumy.

Straty się „jakoś” potem wyrównują, albo narastają do problemu, którym zwykły potem zajmować się prokurator(!).

Powtarzane od lat apele o traktowanie społecznego dobra jak swego własnego, a których sens zamyka się wzmocnieniem ochrony

ten cel czerpali z własnej kieszeni. Nieodpowiedzialne czynienie prezentów nie ze swojej lecz państwowej kieszeni przez różnych dysponentów mienia społecznego, nie jest wprawdzie (na szczęście!) zjawiskiem masowym. Ale niestety, zdarza się i tak jak w wypadku pewnego prezesa spółdzielni, który swym dostawcom „fundną” nie tylko solidny bankiet, ale każdemu podarował też „coś” z bieżącej (choć nie okazowej) produkcji swego zakładu.

Tym razem straty się nie wyrównały. „Wyrównuje” je prezes osobliwie, odsiadując karę w więzieniu, po odbyciu której będzie musiał wpłacić do spółdzielczej kasy 35 tys. zł!

Podobnie było z pewnym planistą. Oto bardzo niedawno, wykorzystując służbowy wyjazd swego

jęto do samochodu pasażera. Przy skromnej kolacyjce panowie planista i pasażer zawarli bliższą znajomość, w wyniku której Ryszard T. postanowił podwieźć pasażera (choć to nie było po drodze) do domu i spędzić u niego noc.

Wykonując dyspozycje planisty, kierowca skierował służbowy samochód do Poraja (pow. Piotrków Trybunalski). Tam znajomość Ryszarda T. z pasażerem — Władysławem O. przedzieliła się „przy literku” w gorącej przyjaźni.

Przyjaciel T. ubolewał, że przyjaciel O. nie ma jeszcze wozu „na gumach”, a wysłuchawszy argumentów o finansowych kłopotach tegoż, ofiarował mu dwie z siedmiu wjezionych opon (wartości ok. 2 tys. zł). Na to przyjaciel O. zrewanżował się hojnemu planiście „Wifamy” prezen-

lub zabezpieczenie jest odpowiedzialny w związku z zajmowanym stanowiskiem lub sprawowaną funkcją, podlega karze więzienia od 1 lat 2 do lat 10 i karze grzywny”

Tak więc czasem nawet skromny „prezent” może okazać się bardzo kosztownym datkiem.

I dla ofiarodawcy i dla... obdarowanego. Jak bowiem wynika z innych przepisów — przyjmowanie takich „prezentów” jest również karalne, a przeciwko Władysławowi O., który aktualnie odbywa służbę wojskową, prokuratura wojskowa wdrożyła już śledztwo.

Jak można sądzić, dość długo nie będzie on miał „wozu na gumach”, zaś za próbe zmontowania takiegoż tanim kosztem — będzie musiał solidnie i to dotkliwie zapłacić...

JANUSZ KRAJEWSKI

TYDZIEŃ w TV

RADIO

PROGRAM I

10.00 „Zawstyżenie” — fragm. 10.20 Z twórczości W. A. Mozarta. 11.00 „Chłopiec i słoń” — słuch. 11.30 Muzyka. 12.05 Wiadomości. 12.10 Melodie na organach Hammonda. 12.25 Rolniczy kwadrans. 12.40 „Więcej, lepiej, taniej”. 13.00 „Przedstawienie” — słuch. 13.25 (L) Koncert Ork. Mandolinistów ŁRP. 14.00 Zagadka literacka. 14.30 Z muzyki polskiej. 15.00 Wiad. 15.05 Wiad. zanki walców. 15.15 J. F. Telemann Suita orkiestrowa. 15.35 „Tacy jesteście”. 16.00 „Popołudnie z młodzieżą”. 17.55 Wiad. 18.00 Muzyka na parkiecie. 18.45 Kurs jęz. ang. 19.00 Piosenki z polnią. 19.10 Publicystyka międzynarodowa. 19.20 Wędrowki muzyczne po kraju. 20.00 Wiad. 20.31 „Podwieczorek przy mikrofonie”.

22.01 Polscy kandydaci na V Międzynarodowy Konkurs Skrzypcowy im. H. Wieniawskiego. 22.25 Chwila poezji. 22.30 Orkiestra Lavonte'a. 22.45 „W paru słowach”. 22.45 Piosenki K. Konarskiej. 23.00 II wydanie Dziennika. 23.10 Wiad. sport. 23.15 Gra zespołu J. Milliana. 23.35 Do tańca zapraszają polskie zespoły jazzowe. 24.00 Wiad. 0.05 Kalendarz radiowy.

PROGRAM II

10.05 Zapowiedź lata w melodii. 10.50 „Korzenie nieba” — fragm. 11.10 Felieton M. Kofy. 11.30 Poranny koncert. 12.06 Z kraju i ze świata. 12.25 Na muzyce ekranie. 12.50 Mówi technika. 13.00 (L) Komunikaty — teatru. 13.15 (L) Muzyka ludowa. 13.50 (L) Muzyka chóralna. 13.45 (L) „Na antenie województwa”. 14.00 Melodie z preni. 14.30 „Listy Dzikiego Zachodu”. 14.45 „Biektina szafeta”. 15.00 E. Elgar: Introdukcja i Allegro. 15.15 Piosenki żołnierskie. 15.30 „Pan Stanisław” — słuch. 16.00 Wiad. 16.05 Publicystyka między narodowa. 16.17 Gra „Big Band”. 16.35 „Pogwarki u Szymona”. 16.45 Oberek i mazur. 17.01 (L) „Aktualności Łódzkie”. 17.15 (L) „Okolice kultury”. 17.25 (L) Muzyka ludowa. 18.15 (L) „Parolas Łódzki pri esperanto. Mowa do”. 18.45 Melodie rozrywkowe. 18.50 Felieton M. Jorsta. 19.00 Wiad. 19.05 Muz. i akt. 19.30 „Małomiastkowice”. 20.00 Recital tygodnia. 20.30 Rytmu taneczne. 21.00 Z kraju i ze świata. 21.27 Kronika sportowa. 21.40 Gra Poznańska 15-ka Radiowa. 22.00 „Radio varieté”. 23.00 „Po raz pierwszy na antenie”. 23.50 Wiad.



Zachmurzenie umiarkowane i niewielkie, w ciągu dnia okresami: większe, możliwe przełotne opady lub burze. Temperatura maksymalna około 22 stopni C. Wiatry słabe i umiarkowane. Jutro pogoda bez większych zmian.

Dziś słońce zajdzie o godz. 19.43, a wstanie jutro o godz. 3.27.

(Przy okazji przypominamy, że dzisiaj imieniny obchodzą — Klotylda i Paulina.) (reg)

którym żyjemy” — film prod. radz. 12.00 — dla klas IV „Brzegiem Bałtyku”. 12.20 — Przerwa. 16.50 — Program dnia. 16.55 — Wiadomości. 17.00 — „Młś z okienka”. 17.15 — „Wyprawy telewizyjnych przyjaciół”. 17.45 — Wszelchnia Telewizyjna. 18.10 — „Kwadrans z Józefem Prutkowskim i jego utworami”. 18.30 — „Nos dla tabakier”. 18.55 — LWD. 19.20 — Dobranoc. 19.30 — Dziennik. 20.05 — „Edith Piaf” — film tel. prod. franc. 20.20 — Teatr Telewizji: „Zamach” — Komedja Tadeusza Brzyty i St. Dygata. 21.35 — „10 minut recenzji”. 21.45 — „W królestwie białego słońca”. 22.05 — Dziennik. 22.20 — Program na jutro.

SOBOTA — 10 CZERWCA 1967 ROKU

9.10 — „Sprawcy nieznani” — film fab. prod. włoskiej. 10.55 — Biologia dla klas VII. 11.25 — Przerwa. 11.55 — Geografia dla klas VI „Szczecin”. 12.25 — Przerwa. 15.40 — Program dnia. 15.45 — „Lidice” — film dok. prod. CSRS. 16.20 — Film krótkometrażowy. 16.40 — „Wychowanie fizyczne naszych dzieci”. 16.55 — Wiadomości. 17.05 — Program filmowy. 17.30 — INTERWIZJA — Sprawozdanie z meczu międzynarodowego lekkoatletycznego NRD — ZSRR — Transmisja z Jenu. 18.15 — Tele-Echo. 18.55 — LWD. 19.20 — Dobranoc. 19.30 — Monitor. 20.05 — „24 godziny w Paryżu” film prod. franc. 20.55 — „3.000 sekund z Wincentym Rapackim” — program rozrywkowy. 21.55 — Dziennik. 22.10 — Wiadomości sportowe. 22.20 — „Sprawcy nieznani” — film fab. prod. włoskiej.

NIEDZIELA — 11 CZERWCA 1967 ROKU

8.15 — Politechnika TV: Fizyka — „Opór elektryczny”. 8.50 — Politechnika TV: Fizyka — „Sieć przewodów”. 9.20 — Politechnika TV: Matematyka — „Ekstremum lokalna z równaniami uobocznymi”. 9.50 — Program dnia. 9.55 — Transmisja z uroczystości otwarcia Międzynarodowych Targów Poznańskich. 10.30 — Program filmowy. 11.10 — PKF. 11.30 — Film krótkometrażowy. 12.00 — Wiadomości. 12.10 — Kino Przygoda: „Powodzenia chłopce” — film fab. prod. jug. 13.30 — Koncert laureatów Ogólnopolskiego Festiwalu Piosenki Radzieckiej w Zielonej Górze. 14.00 — „Przemiany”. 14.30 — Program filmowy. 15.20 — Reportaż filmowy z cyklu: Ludzie i zdarzenia. 15.40 — Teatr Telewizji Szczecińskiej — „Morska Nawigacyjna do Lubeka”. 16.30 — INTERWIZJA — Sprawozdanie z międzynarodowego meczu lekkoatletycznego NRD — ZSRR — Transmisja z Jenu (II dzień). 17.30 — „Polacy na morzach świata” — teleturanie. 18.30 — „Spotkanie z pisarzem” — Henryk Worcell. 18.55 — Film krótkometrażowy. 19.20 — Dobranoc. 19.30 — Dziennik. 20.05 — „Kuchenny walec” — kabaret. Autor — L. Kern. 20.45 — „Kombinatorzy” — film prod. franc. 22.00 — Niedziela sportowa.

4 czerwca Dzień Pracownika Przemysłu Terenowego

Okolo 20 tys. pracowników przemysłu terenowego, zatrudnionych w 58 przedsiębiorstwach w Łodzi i woj. łódzkim, obchodzić będzie 4 czerwca swoje święto — Dzień Pracownika Przemysłu Terenowego. Z tej okazji centralna akademia odbędzie się 4 czerwca w Gdańsku, zaś ogólnolódzkie uroczystości 6 czerwca o godz. 17 w Teatrze „Arlekin”. W województwie łódzkim odbywać się będą w przedsiębiorstwach akademie i uroczyste posiedzenia KSR. W czasie tych uroczystości zostaną wręczone przodującym pracownikom przemysłu terenowego, odznaczania państwowe oraz odznaczenia związkowe i Honorowe Odznaki m. Łodzi i Ziemi Łódzkiej.

Zaw. Prac. Gospodarki Komunalnej i Przem. Terenowego I miejsce za rok ubiegły w Łodzi zdobyło Łódzkie Przedś. Krawiecko-Kuśnierskie, zaś w województwie — I miejsce uzyskały Głównieńskie Przedś. Przem. Terenowego w Głownie oraz Skierniewickie Przedsiębiorstwo Przem. Spożywcze, które zdobyło również III miejsce w skali krajowej. Wartość podjętych zobowiązań przez pracowników przemysłu terenowego m. Łodzi i województwa szacuje się na ogólną sumę 7,5 mln zł, w tym zobowiązano się pracowników 86 tys. rob. godz na rzecz zakładów pracy i miasta.

W przedsiębiorstwach istnieje 12 Brygad Pracy Socjalistycznej oraz ubiega się o ten zaszczytny tytuł dalszych 46 brygad. (j. kr.)

We współzawodnictwie pracy ocenianym przez Zjednoczenie i Zarząd Okręgu Zw.

W związku ze zgonem w dniu 1 czerwca 1967 r.

Jana Sęczkowskiego
członka założyciela, długoletniego pracownika — psychologa naszej spółdzielni, pracującego człowieka i serdecznego kolegi składamy RODZINIE Zmarłego wyrazy głębokiego żalu i współczucia

RADA, ZARZĄD, PODSTAWOWA ORGANIZACJA PARTYZNA oraz WSPÓŁPRACOWNICY ze SPÓŁDZIELNI INWALIDÓW IM. H. SAWICKIEJ W ŁODZI

Naczelnemu Dyrektorowi Łódzkiego Zakładów Przemysłu Pasmanteryjnego, Towarzystwu **JANOWI OCHEKCIEMU** wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu

OJCA
składają:
PRACOWNICY, KOMITET ZAKŁADOWY PZPR, RADA ROBOTNICZA I RADA ZAKŁADOWA ŁZP PASMANT. 4246-k

Msza św. za spójność duszy
S. i P.
Bronisławy BARJASZ
z d. PIĄTCZAK
odprawiona, zostanie dnia 4 czerwca br. o godz. 11 w kaplicy na cmentarzu Zarzew

Kol. kol. ZOFII i RYSZARDOWI WÓJCIK wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu

MAŻ I RODZINA 38633-g

PRACOWNICY ZE SP-NI PRACY „ZBIERACZY” 38665-g

PODZIĘKOWANIE
Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę memu Mężowi
S. i P.
Józefowi Sipa
a w szczególności lokatorom przy ul. Zielonej 65, składam serdeczne podziękowanie

Koledze KAZIMIERZOWI JAKUBCZYKOWI wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu

ZONA 38640-g

składa
ZESPÓŁ III KLINIKI CHIRURGICZNEJ WAM 38636-g

Z. ZEJDLER-ZBOROWSKI CUDZOZEMIEC

Wiedecki uważnie patrzył na szosę, a profesor zaczął drzemać, pochrapywał nawet. Wjechał do Warszawy. Wiedecki spytał: — Gdzie odwieźć pana profesora? — Na Nowogrodzką, na stację kolejki. — Na stację kolejki? — Tak. Wracam do Podkopy. Zupełnie zapomniałem, że pani Julia obiecała lody poziomkowe. Przepadam za lodami poziomkowymi. Nie mogę przepuścić takiej okazji. A poza tym ten indyk... Wiedecki wzruszył nieznacznie ramionami, ale nie powiedział. Pojechał na Nowogrodzką. Profesor wygramolił się z wozu i pomachał im ręką: — Grazie, a rivederci! — zawołał po włosku. — Gdzie panią odwieźć? — zwrócił się Wiedecki do Ewy. Wyczuła w jego głosie rozdrażnienie. — Jeśli pan taki uprzejmy, to na Mokotów, do domu. Miała ogromną ochotę zagadnąć go o Joachima Finkę, ale milczała. Bała się zdradzić, że wie coś o tej sprawie. W mieszkaniu paliło się światło. Pani Jagodzińska czekała na córkę. Jej spojrzenie było pełne niemej wściekłości. — Bardzo cię, mamę, przepraszam, ale tak mi się złożyło. Jutro ci wszystko opowiem. Dobranoc. Ewa szybko położyła się do łóżka. Zgasła światło. Leżąc myślała o wypadkach minionego dnia. Przypomniała sobie prezent Ludwika Kosińskiego. Wstała i cicho wyszła do przedpokoju. Nadaremnie jednak przeszukała torbę i kieszenie płaszcza. Niebieską okaryna zniknęła bez śladu.

Downar czuł się źle. Bolała go głowa, łamało w kościach, w okolicach kręgosłupa pojawiały się co jakiś czas nieprzyjemne dreszcze. „Grypa” — pomyślał. „Tęgo mi jeszcze brakowało”. W ostatnich czasach posypały się na niego same niepowodzenia. Zerwał z Krystyną, aferzysta, którego tropił od szeregu tygodni, zdołał ulotnić się w sprytny sposób za granicę, pokłócił się z Leśniewskim, a przed dwoma dniami ukradli mu dwieście złotych w „Delikatesach”. I teraz ta grypa! Wstąpił do apteki, ale kolejka była bardzo duża. Nie chciało mu się czekać. Zrezygnował z aspiryny. Jako środek zastępczy kupił ęwiartkę wódki, stoik miodu i trochę goździków. Postanowił zrobić sobie w domu „grzanek”. Marzył o tym, żeby jak najprędzej znaleźć się w łóżku. Na rogu Koszykowej i Mokotowskiej posłyszał, że ktoś go woła. Odrzucił się. To major Leśniewski wysiadał ze służbowej warszawy. — Ja właśnie do was jade. — Do mnie? — zdziwił się Downar. — Tak. Dzwoniłem parę razy, ale nikt nie odpowiadał, a ponieważ wiem, że wasz telefon ostatnio nawalił, więc... Jak się czujecie? — Nieszczęśliwie. Zdaje się, że grypa. — Czy będziemy mogli u was swobodnie porozmawiać? — spytał Leśniewski, nie przejmując się zbytnio stanem zdrowia kolegi. Downar nie okazał entuzjazmu. — Tak, oczywiście... Skoczcie tu jeszcze po ęwiartkę i zaraz idziemy do mnie. (19)

— Mam czekać na pana majora? — spytał Sikora, wychylając się z wozu. — Nie. Wracajcie do Komendy. Kiedy znaleźli się w kawalerce Downara, Leśniewski rozejrzył się i pokiwał głową z uznaniem. — Bardzo przyjemne mieszkanie. Ładny pokój, porządna łazienka. — Nie narzekam — odparł Downar i zabrał się do przyrządzania krupniku. — Chcecie mnie upić? — Nie. Mam zamiar pozbyć się grypy. I wam też dobrze zrobi coś na rozgrzewkę, towarzyszu majorze. Usiedli przy niskim stoliku, na którym Downar postawił szklanki z gorącym alkoholem. W powietrzu unosił się zapach miodu i goździków. Leśniewski pociągnął spory łyk, poprawił się w fotelu i wyjął papierosnice. — Wiecie co? — zaczął — Obawiam się, że będziemy mieli poważniejszy kłopot. — Mam wrażenie, że tego nam nigdy nie brak — uśmiechnął się Downar. — My przecież jesteśmy fachowcami od kłopotów. — Tak, ale tym razem to będzie chyba coś zupełnie wyjątkowego. Downar dołał sobie jeszcze krupniku. — Zaczynacie mnie zaciekawiać. Cóż to takiego? Morderstwo? — No, jak z waszą grypą? — spytał Leśniewski. — Może powinniście się położyć do łóżka? — Do diabła z grypą! Mówcie o co chodzi. (19)

(Dalszy ciąg nastąpi)

Redaguje kolegium. Redakcja (i wydawnictwo) — Łódź, Piotrkowska 96. Telefony: centrala 293-00 łączy z wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpowiedzialny 204-75. II sekretarz 228-32 i 337-47, sportowy 208-95, społeczno-ekonomiczny 243-05, wojewódzki 343-80 i 341-10, listów i interwencji 243-90, kulturalny i „Panorama” 223-05. Redakcja nocna 279-76. Dział Ogłoszeń 311-50. Wydaje Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. — Rekopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca. — Wyjeżdżając na urlop można zaprenumerować „Dziennik Łódzki” — na swój „urlopowy” adres (na terenie Polski) — na dowolną ilość dni, przysyłając należność pocztą, na blankiecie PKO na adres: „Ruch”, Dział Prenumerat, Łódź, Kopernika 53, Konto FKO Łódź 7-6-979. Na odwrócenie blankietu PKO należy napisać na jaki okres zamawia się prenumeratę „Dziennika Łódzkiego” (należność należy wyliczyć w pominięciu poniedziałków; po 50 gr za jedną gazetę, bez żadnej dodatkowej dopłaty za przesyłkę). Egzemplarze archiwalne „Dziennika” są do nabycia w sklepie „Ruch”, Łódź, Piotrkowska 95.